

Anna Gdowska
Damian Kos
Mateusz Urbaniak



WITOMINO – MOZAIKA SĄSIEDZTW

Gdynia, 2009

Witomino jest jedną z dzielnic Gdyni – nowoczesnego, przedsiębiorczego miasta, nastawionego na osiąganie sukcesów. Po dokładniejszym przyjrzeniu się miastu dojdziemy jednak do wniosku, że taka idea przyświeca jedynie biznesowemu centrum. Istnieje wiele miejsc, które mimo przynależności administracyjnej do Gdyni i położenia stosunkowo blisko śródmieścia mają zupełnie inny charakter. Niektóre z nich zawdzięczają to nadmorskiej lokalizacji, dzięki której pełnią rolę swoistej odskoczni dla mieszkańców miasta, naturę innych zaś tłumaczy ich historia. Jednym z miejsc o bardzo bogatej przeszłości jest Witomino.



Witomino widziane z kosmosu (*GoogleEarth*)

Pierwsze wzmianki o Witominie pochodzą ze średniowiecza. Niewątpliwie uwagę odkrywców przykuło położenie, przyciągające do dzisiaj setki nowych mieszkańców. Witomino znajduje się na olbrzymiej polanie, oddzielonej od reszty miasta urzekającą zielonością lasów, należących częściowo do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Ponadto zaletę stanowi bliskość morza – centrum Witomina od wód Zatoki Gdańskiej dzieli odległość zaledwie 3 km, co w połączeniu ze średnią wysokością obszaru wynoszącą 80 m n.p.m.

gwarantuje cudowny, kojący widok, wielokrotnie wywołujący uśmiech zadowolenia na twarzach mieszkańców.



Panorama Zatoki Gdańskiej

Rozbawienie, spowodowane niewiedzą, pojawia się za to często przy pytaniu, skąd wywodzi się nazwa dzielnicy. Pochodzi ona od męskiego imienia Witoma (zdrobnienie od Witosława) i jej pierwszy zapis, odkryty w 1253 roku, brzmiał Vicomino. Dwadzieścia dziewięć lat później dokonano pewnej zmiany w pisowni i od 1282 roku w zapiskach pojawiały się wzmianki o Vitominie lub Witominie (1290 r.). Mimo że od stuleci funkcjonuje pod tą samą nazwą, zasadnicza zmiana dla obszaru nastąpiła w 1933 roku, kiedy Witomino zostało przyłączone do Gdyni. Wieś Witomino oficjalnie przestała istnieć, jednak do dzisiaj żyje ona w pamięci najstarszych mieszkańców.

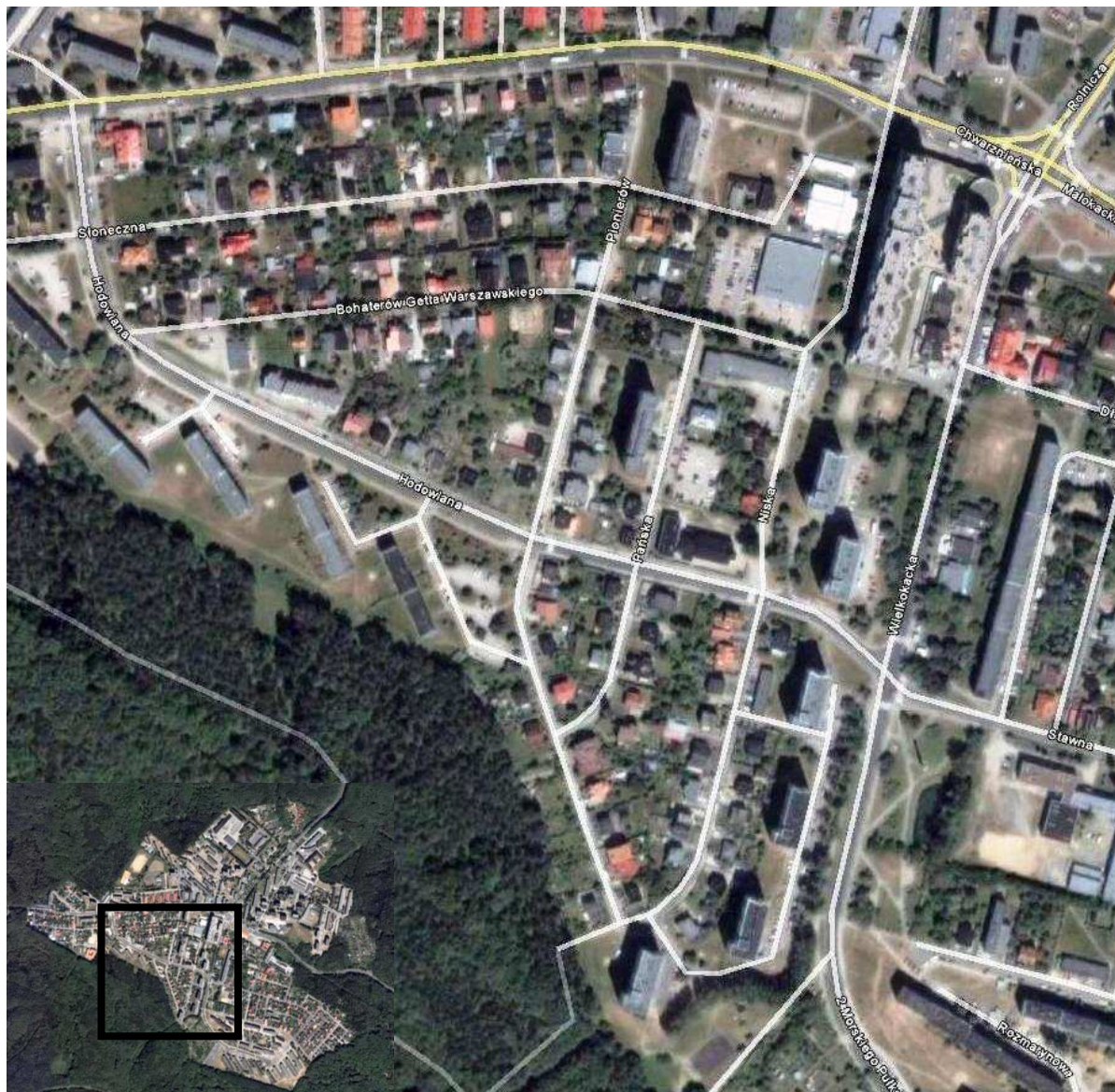
Z każdym dniem, miesiącem i rokiem – wraz z rozwojem dzielnicy i powstawaniem nowych budynków – przybywało mieszkańców. Prawdziwa rewolucja budowlana rozpoczęła się jednak na początku lat 60-tych. Witomino stało się wówczas wielkim placem budowy. Kolejno powstawały nowe osiedla mieszkaniowe, jak również nowoczesne i jednostkowe budowle, które pomimo upływu lat spełniają po dzień dzisiejszy swoje pierwotnie zaplanowane funkcje. Witomino stopniowo przeobrażało się z małej, wiejskiej osady w piękny i samowystarczalny wycinek miasta Gdyni. I właśnie ta samowystarczalność sprawia, że choć jest częścią organizmu miejskiego, wyróżnia się odrębnym, własnym stylem.

Dalsza rozbudowa Witomina trwa nadal. Ostatnią, jak do tej pory, poważną inwestycją była budowa Centrum Rodzinnego „Witawa”, zakończona w 2003 roku. Budynek o powierzchni ponad 7 tys. m², którego budowa trwała półtora roku, obejmuje część mieszkalną (460 mieszkań) i handlowo-usługową: sklepy, bary, restauracje, centrum zdrowia, dwupoziomowy plac zabaw dla najmłodszych i klub fitness. Na dachu znajduje się ogród dla mieszkańców z widokiem na morze i Trójmiejski Park Krajobrazowy. „Witawa” to nowoczesny budynek, wyróżniający się wśród innych budowli gdyńskich dzielnic miasta swoją gigantyczną i niebywałą konstrukcją architektoniczną.



Centrum Rodzinne „Witawa”

Obecnie Witomino liczy 22,5 tys. mieszkańców (dane za rok 2003). Z racji rozległości obszaru mieliśmy nie lada problem z wyborem skrawka ziemi, na którym chcielibyśmy skupić swoją uwagę. Po długich debatach osiągnęliśmy konsensus, decydując się na przedstawienie fragmentu ograniczonego ulicami: Wielkokacką, Pionierów, Hodowlaną i Chwarznieńską. Chcieliśmy pokazać wielorakość na stosunkowo niewielkiej powierzchni, szacowanej na 22 ha. Drugim argumentem przy wyborze było położenie tego obszaru przy ulicy Chwarznieńskiej – łączącej centrum Gdyni z obwodnicą Trójmiasta oraz peryferyjnymi dzielnicami: Chwarzniem i Wiczlinem. W podjęciu decyzji pomogła również lokalizacja w centralnej części Witomina, wiążąca się z dobrymi połączeniami transportowymi z miastem i sprawnie działającą komunikacją miejską. Linie autobusowe obsługujące centrum Witomina to: W, 103, 107, 121, 137, 141, 147, 150, 160, 190, 192, 203, 221, 240, 700, 760 i N20.

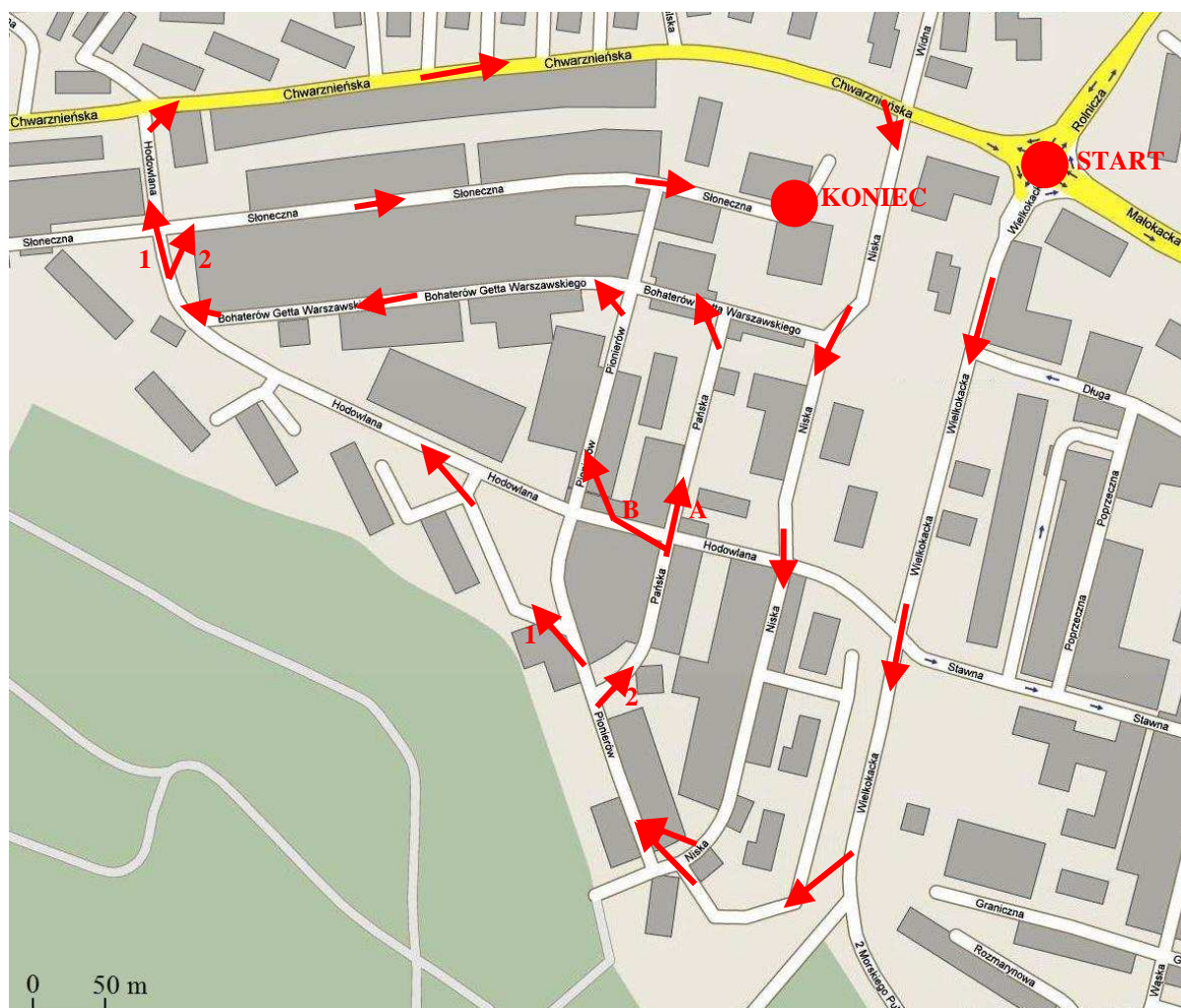


Widok z kosmosu wybranego fragmentu Witomina (GoogleEarth)



Mozaika sąsiedztw z lotu ptaka

Oprócz zróżnicowanej zabudowy zafascynowała nas również mozaika społeczna. Wśród mieszkańców omawianej części dzielnicy można spotkać bowiem zarówno młodych, dobrze zarabiających biznesmenów, jak i wiodące spokojne życie rodziny z dziećmi oraz studentów wynajmujących wiele mieszkań w blokach. Ważną grupę stanowią też osoby starsze, będąc integralną częścią obrazu dzielnicy. Dane demograficzne z 2003 roku dostarczają informacji wskazujących na dominację osób starych nad młodymi – odpowiednio 26,2% (powyżej 60 roku życia) i 17,3% (osoby niepełnoletnie) ogółu mieszkańców.



Proponowana trasa spaceru
(1, 2 – kolejność tras; A, B – warianty tras; www.mapy.google.pl)

Podróżując po Gdyni, warto na chwilę zwolnić i zatrzymać się na Witominie. Atmosferę dzielnicy można poczuć, niespiesznie spacerując po dzielnicy i zagłębiając się w coraz bardziej urokliwe zakamarki. Rozpocznijmy przechadzkę od hałaśliwego skrzyżowania Witomino Centrum, gdzie dowiezie nas jeden ze wspomnianych wyżej autobusów lub gdzie dojedziemy samochodem, który z łatwością zaparkujemy na piętrowym parkingu w „Witawie”. Mieszkańcami „Witawy” są zamożni młodzi ludzie, przede wszystkim małżeństwa z małymi dziećmi, którzy chwalą sobie bezpieczeństwo, które zapewnia im ochrona budynku, oraz posiadanie garaży i sklepów w budynku. Młodzi rodzice doceniają również istnienie w budynku Kids Landu, gdzie ich dzieci mogą się całymi dniami bawić pod opieką. Mieszkańcy „Witawy” żyją szybko, są zabiegani, dlatego wytchnienie daje im piękny widok na Zatokę Gdańską. Dodajmy, że „Witawa” jest piękną wizytówką Witomina, którą można ujrzyć, pływając po zatoce bądź oglądając panoramę Gdyni z Półwyspu Helskiego.



Kids Land

Udajmy się na południe ulicą Wielkokacką. W jednej chwili hałas przestanie doskwierać, a czas wyraźnie zacznie zwalniać. Gdy spojrzymy w lewo, nasze oczy ucieszy kojący widok zieleni – trawników, krzewów i drzew, spośród których wylania się staw z kaczkami, zlokalizowany przy Skwerze Księdza Józefa Mowińskiego. Po prawej stronie zaś znajdują się około 30-letnie wieżowce, pomiędzy którymi zbudowano schody, prowadzące do coraz wyżej położonych części dzielnicy. Wspinając się po kolejnych stopniach, można odnieść słuszne wrażenie wchodzenia do innego świata. Za wieżowcami wylania się zabudowa jednorodzinna i gęsty, górujący nad domami las. Pójdźmy prosto przed siebie ulicą Pionierów, gdzie uwagę przyciąga kontrast pomiędzy dwoma stronami ulicy: po prawej mieści się zabudowa jednorodzinna z lat 70-tych i 80-tych, po lewej zaś niektóre działki są puste, przeznaczone pod zabudowę. Świadczy to o ciągłej rozbudowie dzielnicy, zbliżającej się coraz bardziej do granicy lasu, miejsca spacerów mieszkańców, jak również ostoi zwierząt. Spoglądając ponownie w prawo, można ujrzeć na dalszym planie wieżowce, górujące nad zabudową jednorodziną. Ze względu na deniwelacje terenu sprawiają one wrażenie wciśniętych w podłoże.



Dwa oblicza ulicy Pionierów



Niska zabudowa z wieżowcem w tle

Lewa strona ulicy potrafi równie silnie przykuć uwagę, a nawet zaskoczyć. Tuż przed czteropiętrowymi blokami należącymi do ulicy Hodowlanej znajduje się gołąbnik. Jego położenie na skraju lasu potęguje wrażenie odmienności od pozostałej zabudowy, jednocześnie przywołując w pamięci obserwatorów obrazy baśniowe. Zagadkowość miejsca wzmacnia jego ukrycie pomiędzy wyższą zabudową i schowanie za roślinnością tajemniczego ogrodu. Miejsce to stanowi swego rodzaju azyl dla zamieszkującej go rodziny, umożliwiając jej prowadzenie własnego stylu życia, bez zważania na obowiązujące trendy.



Gołębnik przy ulicy Pionierów

Przy skrzyżowaniu ulicy Pionierów z Hodowlaną, na trawniku przed pierwszym z pięciu czteropiętrowych bloków, znajduje się charakterystyczny duży biały zaniedbany kontener i stojąca obok niego otwarta toaleta TOI TOI. Trudno jest znaleźć uzasadnienie dla ich obecności w tym miejscu ze względu na brak jakichkolwiek śladów prowadzenia prac budowlanych. Prawa strona ulicy Hodowlanej jest mniej zagadkowa. Dominuje tam

zabudowa jednorodzinna. Wyłania się również ogrodzony blok 3–4 kondygnacyjny z garażami, którego budowę datuje się na początek lat 90-tych. Dalej znajduje się wolnostojący sklep, który wielokrotnie zmieniał swój charakter. Należał on między innymi do sieci „Zatoka”, następnie zmieniono jego asortyment, tworząc sklep monopolowy. Dzisiaj z kolei stanowi on popularny sklep o lokalnym zasięgu, oferujący okolicznym mieszkańcom podstawowe produkty spożywcze i szeroki wybór alkoholi. Mimo wielu zmian w środku, przed sklepem od lat mieści się wciąż taki sam błotnisty parking. W głębi – za sklepem – widoczne są zaś prywatne niezagospodarowane działki.



TOI TOI przy ulicy Hodowlanej



Należący do najmłodszych w okolicy – blok przy ulicy Hodowlanej



Sklep przy ulicy Hodowlanej

Lokatorzy bloków przy ulicy Hodowlanej zamieszkują to miejsce od dłuższego czasu. Przez wiele lat zdążyli doskonale poznać swoich sąsiadów, o czym przekonaliśmy się, przeprowadzając ankiety. Zaskoczyła nas otwarta i bardzo życzliwa postawa starszego pana, który chętnie z nami rozmawiał i zwołał kilkoro swoich znajomych do czynnego udziału w rozmowie. Co ciekawe, większość mieszkańców oprócz funkcjonowania we wzorowej społeczności, łączą te same antypatie. Na pytanie o sąsiedztwo, jednogłośnie wyrazili swoją niechęć do dwóch lokatorów. Ponadto mieszkańcy bloków narzekają na brak garaży, chwalą sobie za to bliskość lasu i rzeki Kaczej. Ciekawostką jest to, że znaczna część spośród starszych lokatorów bloków mieszka na Witominie dłużej niż wspomniane bloki istnieją. Wcześniej zajmowali domy wybudowane przed II wojną światową, jednak w momencie rozbudowy dzielnicy przeprowadzali się do nowych, bardziej komfortowych mieszkań. Większość nie zdecydowała się na opuszczenie Witomina. Niektórzy z nich właśnie z racji długiego okresu zamieszkiwania Witomina są tak bardzo związani z tym miejscem, że traktują je jak osobne miasto, czy wręcz województwo, oburzając się, gdy ktoś nazywa je dzielnicą. Uzasadnienie tego poglądu można znaleźć w ich pozytywnych opiniach dotyczących dostępu do usług, a przede wszystkim bliskości przychodni.

Po dłuższej chwili rozmowy okazuje się jednak, że życie przy ulicy Hodowlanej nie jest idealne i niektóre jego aspekty pozostawiają wiele do życzenia. Największym problemem jest chuligaństwo. Na nieszczęście większości lokalnej społeczności, do której należą przede wszystkim ludzie starsi, w blokach mieszka sporo młodzieży, która niestety przejawia złe wzorce zaczerpnięte z wielkich, głośnych, przytłaczających osiedli, regularnie zakłócając spokój pozostałych głośną muzyką. Poza tym, co bardziej martwi, szerzą się chuligańskie zachowania. Na szczęście wśród tych ostatnich – powszechne jedynie nieestetyczne, często obraźliwe napisy na murach. Nad resztą ekscesów bacznie czuwa policja, nie dopuszczając do poważniejszego zakłócania spokoju mieszkańców.

Ulica Hodowlana kończy się skrzyżowaniem z Chwarznieńską, gdzie nagle brutalnie zostajemy wyrwani z witomińskiego spokoju, powracając do szarej rzeczywistości miejskiego hałasu. Przytłoczeni zgiełkiem ulicy i mnogością świateł chcemy ponownie znaleźć się w przyjaźniejszym otoczeniu. Mimo że każdy z nas dobrze zna miejski charakter Gdyni, okazuje się, że nawet przy tranzytowej ulicy można znaleźć pewne witomińskie osobliwości. Niewątpliwie zalicza się do nich budynek, w którym znajdują się pokoje gościnne należące do dwóch różnych właścicieli – „Bryza” i „Żeglarz”. O ile osobne wejścia do obu części budynku wydają się rzeczą naturalną, o tyle istnienie dwóch oddzielnych parkingów, zarezerwowanych jedynie dla poszczególnych gości, na stosunkowo niewielkiej powierzchni zaskakuje. Przy ulicy Chwarznieńskiej po prawej stronie dominuje zabudowa niska – jednorodzinna i szeregowce. Wzrok przykuwają liczne bannery reklamowe. Z każdym krokiem coraz wyraźniej zarysowuje się sylwetka „Witawy”. Wbrew pozorom to nie ona wywyższa się ponad innymi budynkami. Ze względu na różnice wysokości terenu samotnie stojący wieżowiec, obok którego znajduje się parking i plac zabaw, zdaje się zdecydowanie wyższy. Wspomniany plac zabaw nie jest jedynym na Witominie, jednak mimo bogatej oferty

miejsce, gdzie najmłodsi mogą spędzać czas, mieszkańcy nie są zadowoleni w stu procentach. Można by pomyśleć, że ich oczekiwania są zbyt wygórowane, ale po przyjrzeniu się z bliska urządzeniom wyraźnie widać, że niektórym z nich nie zaszkodziłaby renowacja.



Samotnie stojący wieżowiec przy ulicy Chwarznieńskiej



Plac zabaw przy ulicy Chwarznieńskiej

Z ulicy Chwarznieńskiej skręcamy w Niską, położoną około 8 m wyżej od Wielkokackiej. Z tej strony „Witawa” prezentuje się zupełnie inaczej. Nie ma monumentalnych kolumn przed wejściem, a ponadto okazuje się, że nie każdy mieszkaniec budynku może się poszczycić pięknym widokiem na morze. Po drugiej stronie ulicy mieści się targowisko i pawilon handlowo-usługowy. Ciekawostką jest to, że na niewielkiej przestrzeni zlokalizowane są markety Tesco, Carrefour i Lidl, zapewniające mieszkańcom dostęp do wszystkich niezbędnych produktów i jednocześnie ograniczające częstotliwość wypraw po zakupy do centrum Gdyni i hipermarketów zlokalizowanych przy obwodnicy. Przed wspomnianym targowiskiem umieszczono kamienny pomnik na cześć II Morskiego Pułku Strzelców, którego żołnierze zostali odznaczeni Orderem Virtuti Militari za udział w obronie w 1939 roku w rejonie Orłowa, Witomina i Oksywia.

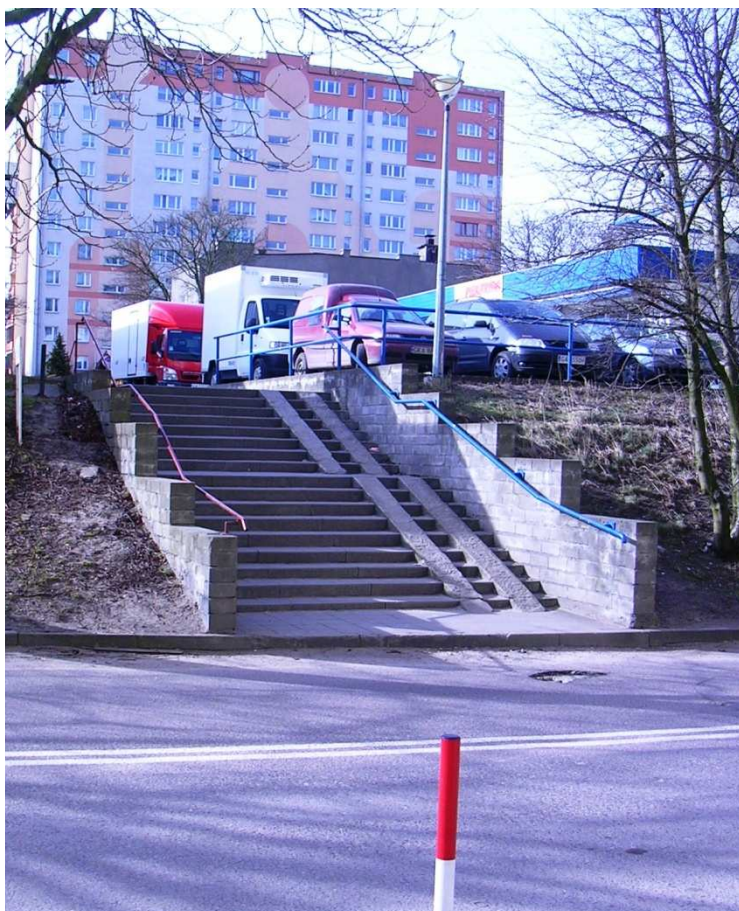


Targowisko z „Witawą” w tle – ulica Niska



2 MORSKI PUŁK STRZELCÓW
ODZNACZONY
SREBNYM KRZYŻEM ORDERU VIRTUTI MILITARI
ZA UDZIAŁ w OBRONIE w 1939 ROKU
w REJONIE ORŁOWA, WITOMINA I OKSYWIA
CZEŚĆ BOHATEROM

Pomnik przy ulicy Niskiej



Schody do nikąd – ulica Niska

Odwiedziliśmy okoliczne sklepy, aby przekonać się, czy w środku panuje taki sam spokój jak na ulicach Witomina. Byliśmy świadkami dwóch skrajnych sytuacji. W jednym z marketów ochroniarz sprzeczał się z klientką, która chciała wejść na teren sklepu z zakupami zrobionymi wcześniej w innym miejscu. Bezpodstawność kłótni wyjaśnia fakt, że szafki przeznaczone do przechowywania toreb były niesprawne. Po chwili przy jednej z kas zaobserwowaliśmy zupełnie inną sytuację. Klient czekający w kolejce z pełnym koszykiem przepuścił osobę, która chciała zapłacić jedynie za kilka artykułów. Ta sytuacja potwierdziła nasze dotychczasowe spostrzeżenia, dotyczące uprzejmości mieszkańców i ich niespiesznego trybu życia.

Tuż za „Witawą” ulica Niska zmienia swój wygląd. Po lewej stronie zlokalizowane są wieżowce, po prawej domki jednorodzinne. Uwagę jednak przyciąga nawierzchnia ulicy, a w zasadzie jej brak – błoto, kałuże i dziury. Na rogu ulicy Niskiej i Hodowlanej znajduje się kościół parafialny Podwyższenia Krzyża Świętego i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wśród otaczających go zabudowań jest między innymi biblioteka parafialna, ułatwiająca mieszkańcom dostęp do literatury. Kościół ten dzisiaj jest rozbudowywany, aby móc pomieścić wiernych. Inwestycja wydaje się wątpliwa, ponieważ po kilkakrotnym uczestnictwie w niedzielnych mszach można wyciągnąć wnioski, że to nie przypadek, że ławki są w większości puste. Rozbudowę można jednak tłumaczyć wagą miejsca ze względu na jego historię. Na Witominie funkcjonował barakowy kościółek, który został doszczętnie spalony w wyniku działań wojennych w 1945 roku, a mieszkańcy Witomina przez wiele lat byli zmuszeni do uczęszczania do kościoła na Małym Kacku, jednocześnie budując nowy kościół w miejscu spalonego.



Zaplecze apartamentowca – nawierzchnia ulicy Niskiej



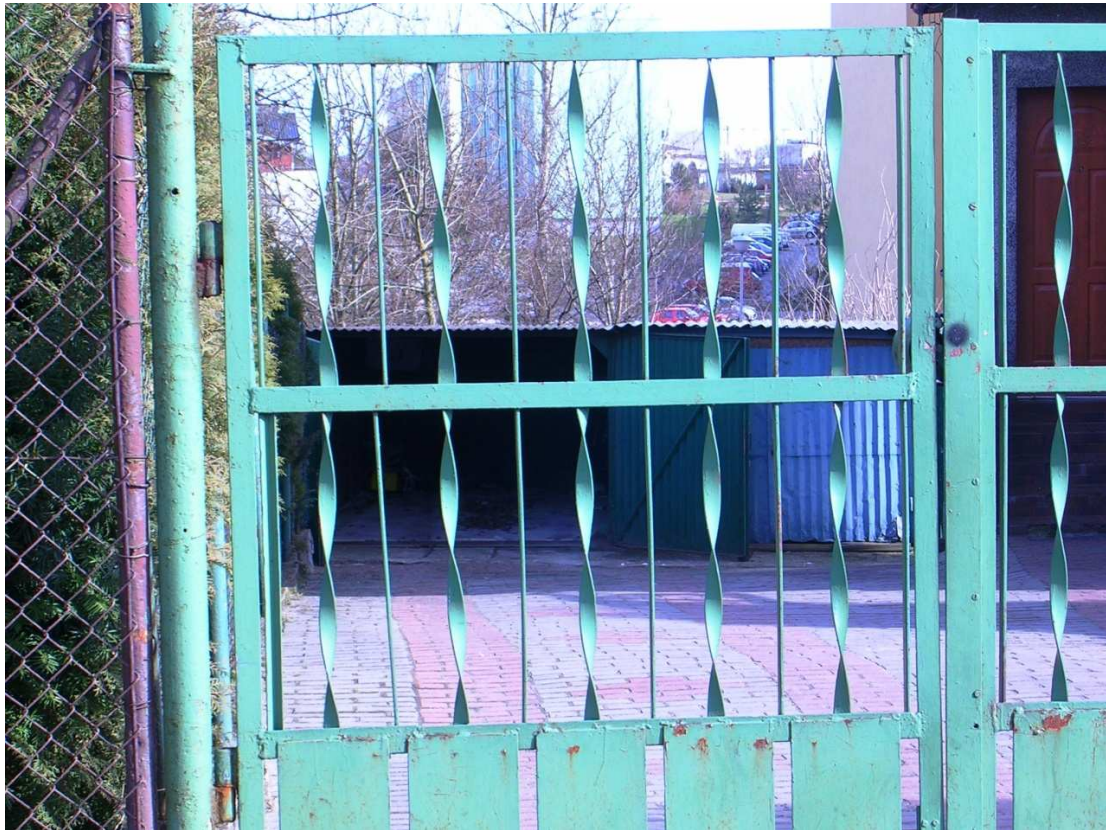
W zbliżeniu



Kościół parafialny – ulica Hodowlana/Niska

W okolicy kościoła spotkaliśmy bardzo miłą starszą panią, która opowiedziała nam, za co ludzie w jej wieku najbardziej cenią Witomino. Po raz kolejny zostaliśmy utwierdzeni w przekonaniu, że główną zaletą dzielnicy jest spokój. Oprócz tego ważny jest dostęp do usług medycznych i bliskość sklepów. Pani zwróciła naszą uwagę na zalety robienia zakupów w „Witawie”, gdzie do sklepów można się dostać windą, unikając uciążliwego wchodzenia po schodach, niejednokrotnie doskwierającego w innych placówkach. Ta dogodność wiąże się również z dostosowaniem Centrum do potrzeb ludzi poruszających się na wózkach inwalidzkich. W trakcie przemiłej pogawędki dowiedzieliśmy się czegoś więcej o naszej rozmówczyni. Okazało się, że pani przed kilkoma laty została wdową. Śmierć bliskiej osoby przewartościowuje priorytety. Dla naszej rozmówczyni straciły na znaczeniu kawiarnie, gdzie kiedyś spędzała popołudnia, zyskała za to bliskość Cmentarza Witomińskiego i dogodny dojazd do niego.

Odcinek ulicy Niskiej pomiędzy Hodowlaną i Pionierów mimo zabudowy całkowicie jednorodzinnej jest szokujący. Przyczyniają się do tego licznie występujące blaszane garaże, tak charakterystyczne dla blokowisk, jednak zlokalizowane na terenach prywatnych posesji. Ponadto wiele przydomowych ogrodów nie ma charakteru miejskiego. W miejscach trawników mieszkańcy posiadają szklarnie, stanowiące relikty wiejskiej przeszłości dzielnicy. Obecnie wiele z nich nie spełnia już swojej pierwotnej funkcji, ale służy jako magazyny do przechowywania rozmaitych narzędzi i urządzeń. Przechodząc ponownie fragmentem ulicy Pionierów, tym razem skręcając w ulicę Pańską, po lewej stronie odnajdziemy na terenie jednej z posesji szklarnię wykorzystywaną do dzisiaj zgodnie z jej zamierzonym przeznaczeniem. Przecinając ulicę Hodowlaną, idąc dalej Pańską, po prawej stronie widzimy dom parafialny. Co ciekawe, znajdujące się nieopodal inne budynki niejednokrotnie nad drzwiami wejściowymi mają zamontowane obrazy o treściach religijnych. Po lewej stronie zaś znajduje się kolejny samotnie stojący wieżowiec, burzący obraz równej, jednorodzinnej zabudowy.



Przydomowy garaż – ulica Niska



Szklarnia przy ulicy Pańskiej

W trakcie spacerowania po ulicy Pańskiej spotkaliśmy gimnazjalistę chętnego do rozmowy. Z racji mieszkania na Witominie od urodzenia miał całkiem sporo do powiedzenia na temat swojej dzielnicy. Zachwalał przede wszystkim bliskość szkoły podstawowej i gimnazjum w Zespole Szkół nr 7, gdzie poznał wielu kolegów, z którymi spędza czas po lekcjach. Nie narzekał również na brak miejsc do spotkań. Na omawianym fragmencie Witomina funkcjonują trzy boiska do koszykówki, z których jedno jest zlokalizowane z tyłu bloku przy ulicy Pańskiej. Oprócz tego młodzi ludzie doceniają bliskość lasu, gdzie mogą trenować akrobacje rowerowe. Chłopakowi, z którym rozmawialiśmy, brakuje jednak skateparku, gdzie mógłby rozwijać swoje umiejętności w jeżdżeniu na deskorolce. Witomino może poszczycić się zadowalającą liczbą boisk, placów zabaw i innych miejsc skłaniających młodzież do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu. W razie niepogody alternatywą jest otwarta w 2008 roku pływalnia przy Zespole Szkół nr 7, oferująca uczniom lekcje pływania w ramach zajęć z wychowania fizycznego. Ponadto od godziny 16 do 22 jest ona otwarta dla wszystkich.



Boisko do koszykówki przy ulicy Pionierów



Panorama „Witawy” widziana z ulicy Pionierów.

Ulica Pańska kończy się skrzyżowaniem z ulicą Bohaterów Getta Warszawskiego, skąd na wprost, wśród zabudowy jednorodzinnej, widać wieżowiec zlokalizowany pomiędzy ulicami Słoneczną i Chwarznieńską. Ulice Bohaterów Getta Warszawskiego i Słoneczna mają podobny charakter. Mimo iż są położone blisko centrum Witomina, nawierzchnie dróg zostały tam wybrukowane wiele lat temu i do dzisiaj nie doczekały się gruntownego remontu. Stanowią swojego rodzaju relikwiny przeszłości, uprzykrzające życie mieszkańcom. Kocie łby skutecznie utrudniają ruch kołowy, prowadzenie wózków i chodzenie na wysokich obcasach. Pogarszają one również nastroje mieszkańców, w których ocenie wymagają pilnego remontu. Przy ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego zwraca uwagę różnica w zabudowie, widoczna szczególnie na wysokości numeru 16, gdzie po prawej stronie ulicy znajduje się dom wielorodzinny liczący przynajmniej 60 lat, którego otoczenie pozostawia wiele do życzenia. Naprzeciwko zaś pobudowano nowy dom wielorodzinny, w którym znajduje się kilka jeszcze nie zamieszkałych apartamentów.



Nawierzchnie ulic Bohaterów Getta Warszawskiego i Słonecznej



„Dwie strony medalu” – ulica Bohaterów Getta Warszawskiego



Różnorodność architektoniczna ulicy Słonecznej



Wieżowiec schowany pomiędzy jednorodzinną zabudową przy ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego

Zarówno przy ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego, jak i Słonecznej wielu właścicieli prowadzi prywatną działalność, przede wszystkim są to warsztaty samochodowe. Taki rodzaj działalności jest charakterystyczny dla małych miast lub obrzeży większych, co świadczy o transportowym charakterze pobliskiej ulicy Chwarznieńskiej, jako wylotowej z miasta. Wiele spośród tych warsztatów powstało w czasach, gdy Gdynia była ostatnią w kierunku zachodnim dzielnicą Gdyni. Na ulicy Słonecznej znajduje się solarium Słoneczne, będące dowodem pomysłowości właścicieli na wykorzystanie nazwy ulicy do stworzenia własnego biznesu. Ewenementem przy tej ulicy jest dobudowany do jednego z odrestaurowanych domów drewniany „obiekt” (wiatrołap?) w stylu góralskim z rażącymi plastikowymi oknami o białych ramach. Czasami warto zajrzeć w głąb przydomowych ogrodów, gdzie niejednokrotnie można zauważyć jachty, wyglądem przypominające kutry rybackie.



„Wiatrołap” przy ulicy Słonecznej



Łódź w jednym z ogrodów przy ulicy Bohaterów Getta Warszawskiego

Tak oto dotarliśmy do końca ulicy Słonecznej. Tym samym zakończyliśmy spacer po Witominie – spokojnej dzielnicy, która z każdą chwilą odkrywała przed nami swoje tajemnice. Gdy wydawało się, że już nic nie może nas zaskoczyć, odkrywaliśmy kolejne budynki, niepasujące do pozostałej zabudowy, ulice odbiegające od dotychczas poznanych, a także wiele przedmiotów, których obecność trudno jest wyjaśnić. Momentami nie mogliśmy uwierzyć, że wciąż poruszamy się po tak małym obszarze. Odnieśliśmy wrażenie, jakby Witomino stanowiło zlepek kilku miejscowości. Nad całym tym nieładem czuwa jednak administracja dzielnicy, dbająca o zieleń obecną w każdym zakątku. To właśnie ona potęguje wrażenie spokoju i wprowadza harmonię. Postawiliśmy tezę, że za „Witawą” czas płynie

wolniej, i życzymy wszystkim zaznania chwili spokoju w trakcie niezbadanych jeszcze przez nas magicznych zakątków.



Architektura zieleni – ulica Hodowlana

Witomino

- mozaika sąsiedztw.

Część III - Ankieta

- ✓ Opinia mieszkańców na temat miejsca zamieszkania i sąsiedztwa.

Pytania:

1.) Jak długo zamieszkuje Pan/Pani dzielnicę Witomino?

.....

2.) Na jakiej ulicy Pan/Pani mieszka?

.....

Typ budynku:

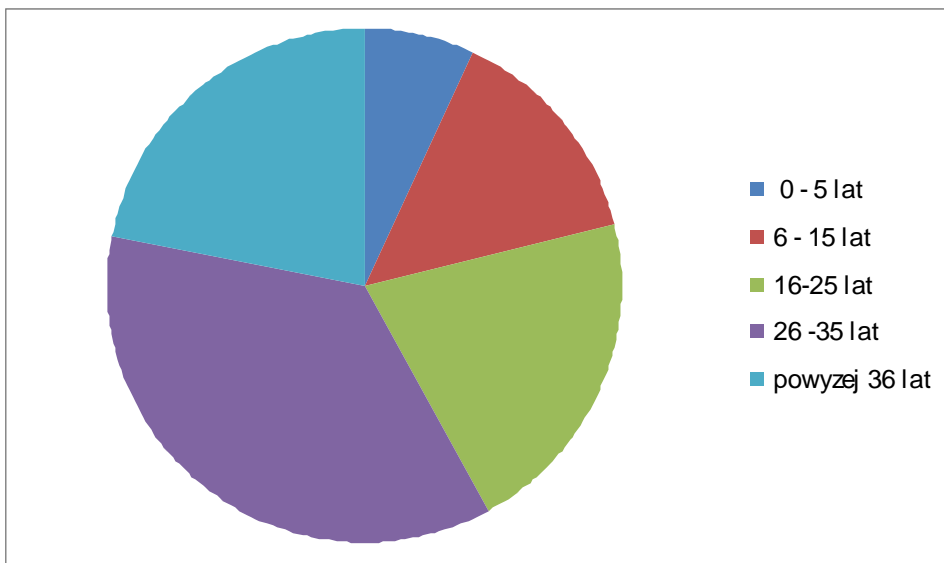
- blok/kamienica
- wieżowiec
- dom jednorodzinny/wielorodzinny
 - stare budownictwo
 - nowe budownictwo
- apartamenty

3.) Jaka jest Pana/Pani opinia na temat swojego miejsca zamieszkania?

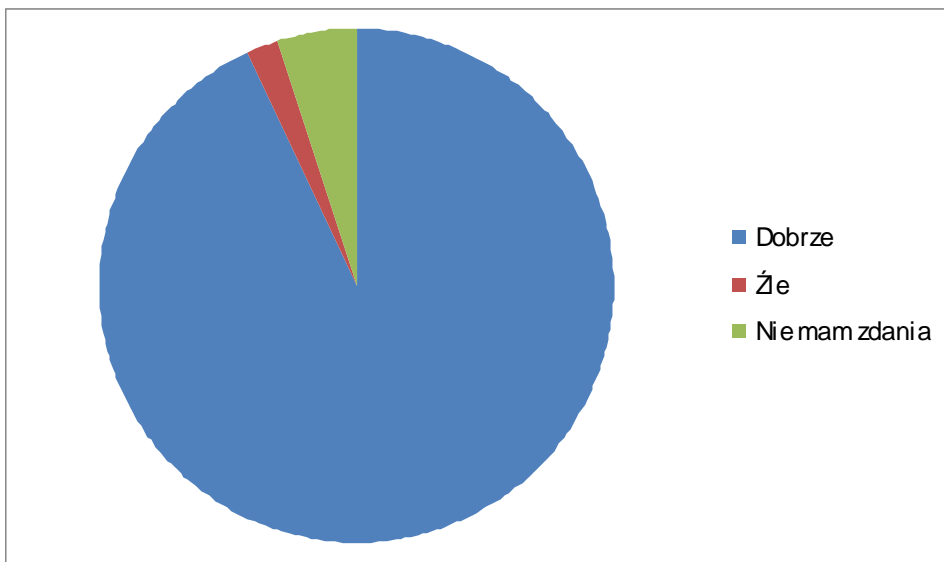
.....
.....
.....

4.) Jaka jest Pana/Pani opinia na temat swojego najbliższego sąsiedztwa?

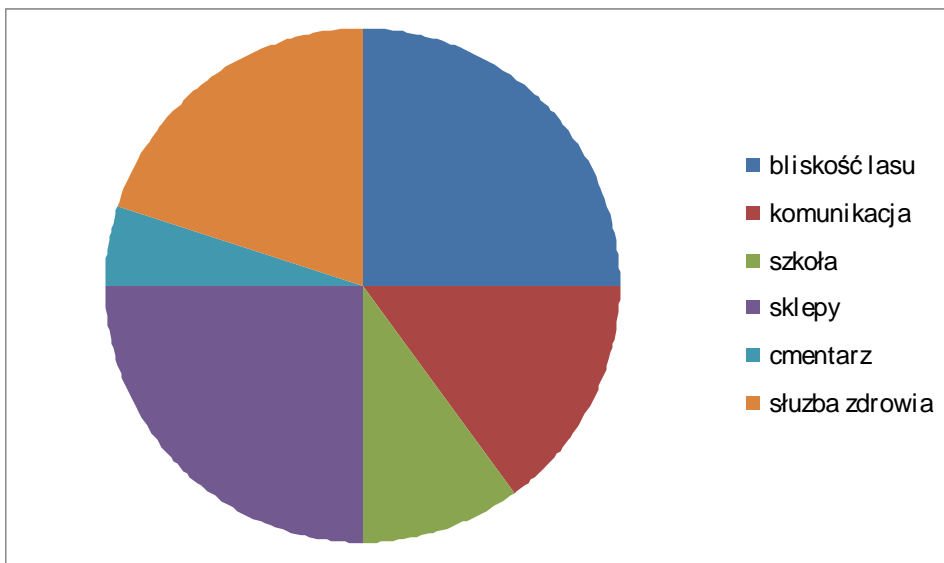
.....
.....
.....



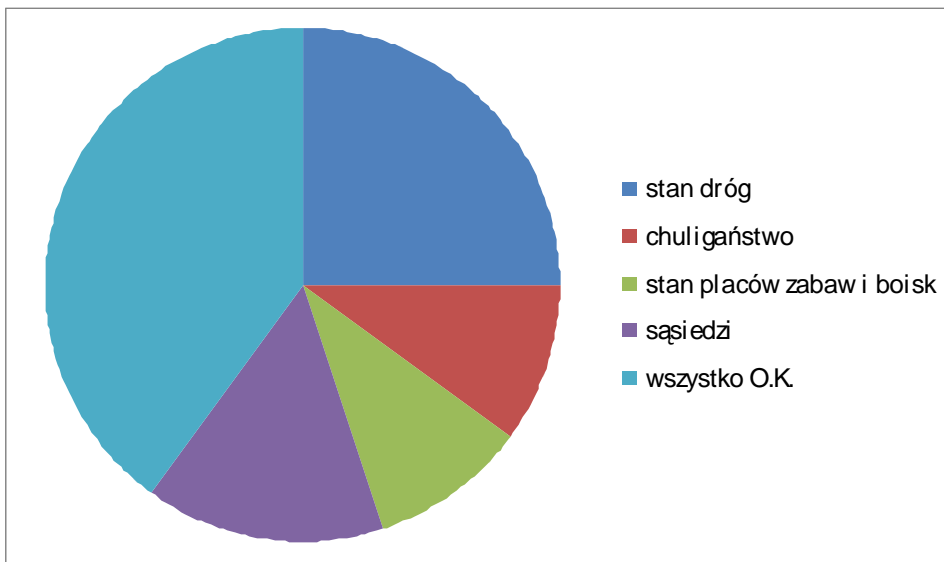
Odpowiedź na pytanie: jak długo Pan/Pani zamieszkuje dzielnicę Witomino?



Odpowiedź na pytanie: jak się żyje na Witominie?



Odpowiedź na pytanie: co najbardziej Pani/Panu odpowiada na Witominie?



Odpowiedź na pytanie: Co państwu najbardziej przeszkadza na Witominie?